

<http://biznes.interia.pl/waluty/news/trzy-strzaly-w-bitcoina,2555338,1023>

Trzy strzały w bitcoina

To nie był dobry miesiąc dla bitcoina. Właściwie najgorszy od trzech lat. Najpopularniejsza kryptowaluta straciła w styczniu jedną czwartą wartości, przygnieciona ciężarem negatywnych informacji z ostatnich dni. Czy jednak spadki cen zapowiadają złe czasy dla kryptowalut? - pisze Bartosz Grejner, analityk rynkowy Cinkciarz.pl.



Od połowy grudnia cena bitcoina spadła o połowę, a w samych tylko ostatnich trzech dniach o 14 proc. [stan z 31 stycznia, godz. 11]. BTC balansuje przy granicy 10 tys. dolarów.

Na rynek kryptowalut padł cień po ogłoszeniu Facebooka o wprowadzeniu zakazu reklam promujących m.in. kryptowaluty i oferty publiczne kryptowalut tzw. ICO. Biorąc pod uwagę, że największy serwis społecznościowy na świecie ma ponad miliard użytkowników, istnieje obawa, że ograniczenie ekspozycji kryptowalut może przełożyć się na mniejszy popyt, co z kolei prawdopodobnie spowoduje istotne spowolnienie tempa wzrostu cen lub nawet spadki.

Po decyzji zarządców Facebooka, wczoraj "The Wall Street Journal" opisał, jak amerykański AriseBank przeprowadzał ICO, w którym firma chciała zebrać 1 mld dolarów. Niecałe dwa tygodnie temu (18 stycznia) AriseBank pochwalił się nawet w komunikacie prasowym, że zebrał już 600 mln dol. W rzeczywistości jednak mógł zebrać tylko 1,1 mln.

Na jaw wyszło również w ostatnich dniach, że Bitfinex, jedna z największych kryptogield, oraz Tether, firma tworząca kryptowalutę o tej samej nazwie, dostały wezwanie od CFTC (regulator

m.in. kontraktów terminowych w USA) i toczy się przeciwko nim postępowanie. Jak informuje Bloomberg, oba te podmioty są powiązane, mają m.in. tego samego prezesa. Tether to "moneta", która stała się niejako substytutem dla dolara na wielu tego typu giełdach i kupowano za nią m.in. bitcoiny. Jej kapitalizacja rynkowa wynosi obecnie ok. 2,2 mld dolarów i wg spółki jej "monety" w pełni poparte są rezerwami w dolarach. Problem w tym, że dziś nie ma na to dowodów, co może być również przedmiotem wspomnianego postępowania.

Choć przedstawione powyżej przypadki z ostatnich dni mogą negatywnie wpływać na cenę kryptowalut w krótkim okresie, w dłuższej perspektywie może skorzystać na tym cała branża oraz użytkownicy czy inwestorzy. Historie ku przestrodze przyczynią się do zwiększenia świadomości potencjalnych nabywców kryptowalut i sprawią, że będą oni ostrożniejsi w wyborze inwestycji.

Na rynku kryptowalut, podobnie jak w przyrodzie, może dochodzić teraz do naturalnej selekcji, a chwilowe spadki stają się jej przejawem. W rezultacie może to wyjść na dobre zarówno inwestującym w kryptowaluty, jak i firmom tworzącym narzędzia i usługi na nich bazujące.